

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel
rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Łwowie:
miesięcz. 1 zł. 25 ct. 3-krotną dost. do domu at. 1 30
na prowincję:
miesięcz. 1 R 25 ct. 3-krotną wysyłką 1 R 47.
kwartalnie 8 zł. 80 ct. 4.
miesięcznie 1 10. 1 35.
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: —
Niedzielnym dodatkiem Redakcyi służy ulotka.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.
nadstawne wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 8 ct., najmniej ct. 30.

Numer pojedynczy:

W Łwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Reklisow redakcyi nie wlicza

Adres „Słowa Polskiego“

Łwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 641.

Powrót do Koła.

Co trzeba było i można było zrobić z wiosną r. 1897 — przywódcy Koła polskiego dzisiaj rozpoczynają.

Kiedy z rozpoczęciem sześćdziesiątka Rady państwa, posłowie stronnictwa ludowego wręczyli prezesowi Jaworskiemu swoje propozycje, od których czynili zależnym wstąpienie do Koła — wtedy poprzedził prezesa na formalistycznym załatwieniu sprawy: gdy wnioski tylko od członków Koła wychodzić mogą, przeto niech pierwsi ci posłowie do Koła wstąpią. I na tem upartym stanowisku formalnym stało prezydium Koła i jego większość do końca — kiedy przecież obowiązkiem było dążyć do porozumienia, chociażby poza regulaminem i jego paragrafami. Wybrało też Koło zaraz na pierwszym swem posiedzeniu komisję dla zmiany regulaminu — a uczyniło to ze względu na opinię, jaka się przy wyborach r. 1897 bardzo silnie objawiła, iż należy przeprowadzić taką zmianę regulaminu, któraby w wyższym, niż dotychczas stopniu uwzględniła swobodę przekonań poszczególnych grup i posłów w Kole, z zastrzeżeniem oczywiście koniecznej na zewnątrz solidarności. Komisja ta zeszła się raz czy dwa — i nie zrobiła. A szkoda — bo jej uchwały mogły być posłom ludowym wstąpienie do Koła już dawno ułatwić. Minęły więc blisko trzy lata, w których posłowie ludowi różnych odcieni stali po za Kołem.

W ciągu tych trzech lat bywało rozmaicie. Posłowie ludowi szli czasem z Kołem — często przeciw niemu. W głosowaniach traciło Koło nieraz 10 głosów — a co gorsza traciło tę siłę i powagę moralną, jaką niewątpliwie daje fakt należenia wszystkich posłów polskich do Koła. Co zyskała secesja? Nie zyskała nawet pełnej swobody wnoszenia interpelacji i czynienia wniosków — bo nawet wtedy, gdyby oba jej odcienie, ludowcy i Stojalowczy, godziły się na jedno, liczba ich podpisów nie wystarczała, musieli więc zapożyczać się u obcych stronnictw. A fakt, iż secesja zasiadała na ławach przeciwnych Koła polskiemu, iż czasem nawet nieświadomie została pociągnięta do głosowania przeciw rodakom, iż w takich chwilach, kiedy w Kole polskiem zaledwie kilku lub paru głosami zwyciężały wsteczne kierunki, obecność posłów ludowych w Kole mogła być przechylić szalę zwycięstwa na stronę postępu, co mogło wyrzucem sumienia ciężyć na postach ludowych — to wszystko powinno posłów tych skłonić, aby podaną do zgody rękę przyjęli, oczywiście na warunkach, któreby dla żadnej strony nie były kapitulacją, ani upokorzeniem. Koło powinno posłom ludowym zbudować złoty most do zgody — posłowie ci nie powinni się wahać z wstąpieniem na ten most.

Zmiana regulaminu jest możliwa i konieczna. Nawet w ostatniej odezwie centralnego komitetu przedwyborczego było to w sposób ogólny wypowiedziane. Zmiana regulaminu mogłaby bardzo dobrze pozwolić na wnoszenie interpelacji bez uchwały Koła, jeżeli wśród samych członków Koła znajdzie się odpowiednia ilość podpisów. Toż samo mogłoby odnosić się do wniosków, z pewnem

ograniczeniem — np. na wnioski natury ekonomicznej, lub odnoszące się do miejscowych spraw okręgowych wyborczych. Regulamin mógłby też bez szkody zapewnić reprezentację mniejszości w komisji parlamentarnej Koła, przez ustanowienie odpowiedniego systemu wybierania tej komisji.

Rokowania, rozpoczęte wczoraj, odroczone zostały do przyszłej środy. Miejmy nadzieję, że to odroczenie nie jest zapowiedzią zerwania. W interesie kraju jest po pierwsze, ażeby Koło na zewnątrz stało silniejsze liczebnie i moralnie, a powtóre, żeby w nim wzmożony był postęp i demokracja. W interesie ludowców jest, żeby zyskali wpływ na sprawy krajowe, toczące się w Kole i w Wiedniu w ogóle — a wpływu tego nie osiągną, stojąc po za Kołem. W interesie Koła, jako takiego — oczywiście tylko pożądanym być może takie wzmocnienie. Upieranie się przy obecnym regulaminie byłoby wprost śmieszne — regulamin ewangeliją nie jest — a gdy Konstytucja Trzeciego Maja nawet postanowiła, iż co ćwierć wieku ma być z obowiązku poddawana rewizji — to 30-letni regulamin Koła chyba już dawno mógł być odnowiony i do potrzeb chwili zastosowany. A solidarność obojętna, na podstawie porozumienia i zostawionej o tyle swobody indywidualnej, o ile to celowi solidarności nie szkodzi — jest zawsze lepsza, silniejsza, bardziej od zerwania zabezpieczona, niż taka, która zbyt przymusem kłępiąc, w ludziach samodzielną budzi zawsze ochotę do zerwania.

Prof. Delbrück o Polsce.

Nie odkrył prof. Delbrück nic nowego, gdy stwierdził, że dwie części Polski, w rozbiarach do organizmów obcych wcielone, stały się zamożnymi, a trzecia, Galicya, wręcz przeciwnie. Autor zapytuje, czemu to przypisać, że ta jedna część Polski, w której narodowość polska panuje i rządzi, stoi ekonomicznie najniżej? I odpowiada: Polskę Kongresową przyłączono w podziałach do państwa, ekonomicznie niższego — Galicyę do państwa, które ekonomicznie stoi wyżej. Wiedeń i Czechy (i Morawy) zaopatrują Polskę austriacką tak obficie w artykuły przemysłowe, że własne zakłady przemysłowe nie mogą się podnieść: „Takie naturalne stosunki są silniejsze od wszelkich planów i starań rządu. Galicya pozostała w tyle, jako kraj agrarny, naprzód rządziła nią nieudolna austriacka biurokracja, potem znowu szlachta dostała się do władzy. Rezultatem jest dalszy ciąg tego, co w Niemczech nazywamy *polnische Wirtschaft*. Bieda, lichwa, korupcja, stanowią fizjonomię tego kraju i tego społeczeństwa“.

Naszem zdaniem tylko część prawdy wypowiedział autor, podając te przyczyny ekonomicznego upośledzenia Galicyi w porównaniu z Królestwem. Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że Galicya odpadła od całości Rzeczypospolitej o 22 lat wcześniej, niż te województwa, które były sercem i głową Polski, a tworzą obecnie Królestwo. A te właśnie 22 lat — były w życiu Polski okresem najwyższej doniosłości na przyszłość, pomimo, że zakończył on się utratą bytu politycznego. W tym okresie bowiem,

pod wpływem klęski pierwszego rozbioru, którego ofiarą padła Galicya, rozpoczął się ów wielki ruch reformatorski, ruch na polu szkolnictwa i przemysłu, a zarazem w kierunku reform politycznych. W tych dwudziestu latach Polska żwawiej się posunęła naprzód, niż w całym stuleciu przedtem. Rzucono posiew — i przyjął się. A potem przyszły wojny napoleońskie, w czasie których carat nie mógł wobec Polski rozwinąć polityki wytypiającej, bo miał do czynienia przedewszystkiem z zewnętrznym nieprzyjacielem. Zaledwie w 12 lat po ostatnim rozbiore nadchodzi okres względnej niepodległości Księstwa Warszawskiego i samorządu Królestwa Polskiego, którego śladów nawet szalona reakcja nikolajowska po listopadowym powstaniu całkowicie zatrzeć nie zdołała.

A w tym właśnie czasie w Galicyi od 1772 aż do 1860 roku — więc bez mała przez 90 lat biurokracja austriacka działała tendencyjnie i systematycznie w kierunku ogłupienia i zubożenia kraju — w tym czasie, kiedy Królestwo miało szkoły. Komisja edukacyjnej i następnie Izby edukacyjnej, miało pokolenia w tych szkołach, a potem przez uczniów tych szkół wychowane, kiedy miało Bank polski wyposażony we wszelkie prawa Banku państwowego, nie wyjmując prawa wydawania papierowych pieniędzy — w tym czasie robiono tutaj w Galicyi, wszystko, co tylko jest w mocy złego rządu, nietylko w tym kierunku, aby ten kraj ekonomicznie zepchać na szczebel ostatni, ale żeby zarazem stłumić w nim wszystkie zarodki lepszej przyszłości.

Powodem zatem nędzy Galicyi w porównaniu z ekonomicznym rozwojem Królestwa jest nietylko, to, co prof. Delbrück podaje, iż Galicyę przyłączono do ekonomicznie wyższego, a Królestwo do ekonomicznie niższego państwowego organizmu, ale i to, że Królestwo miało od r. 1772 do 1830 z krótką przerwą od 1795 do 1807 długi okres, w którym miało wszelką możność pracy nad swoim postępiem i rozwojem ekonomicznym, gdy Galicya wtedy właśnie, kiedy tego najbardziej potrzebowała, miała warunki polityczne wręcz nieprzyjemne i zgubne.

A kiedy era konstytucyjna w Austrii zdawała się zapowiadać temu krajowi lepszą dolę, a przede-wszystkiem możność swobodniejszej i skuteczniejszej pracy ekonomicznej, nadszedł okres ruchu narodowego, 1830—1864 z wszystkimi moralnymi następstwami, poniesionej klęski i doznanego strasznego zawodu. Możemy więc zaledwie ostatnie 30 lat liczyć jako ten okres, w którym Galicya mogła nad swoim ekonomicznym i cywilizacyjnym podniesieniem z nadzieją skutku pracować. W tym zaś okresie było do odrobienia, do stworzenia wszystko — od fundamentu zaczawszy: od szkoły ludowej i średniej.

Ale zdalekoby nas zawiodło, gdybyśmy chcieli rozbiierać te czynniki, które sprawiły, że w tym trzydziestolecium nie zrobiło się w Galicyi postępów takich, jakie w interesie całości ten kraj powinien był zrobić. Na to złożyły się w wysokim stopniu własne winy społeczeństwa, w złych szkołach austriacko-galicyjskich wychowanego; winy starej tradycyi biurokracyjnej nietylko w Wiedniu, ale i we Lwowie; skutki wreszcie tego czynnika, który Delbrück, jako decy-

E C H A.

XXVIII.

Gdybyśmy chcieli oglądać się na to, co piszą o nas nasi najserdeczniejsi w Wiedniu i Berlinie — gdybyśmy słuchali tej nagonki dziennikarskiej w kraju, która im wtóruje zawistnem szeszekaniem — to wynikłoby z tego, że jesteśmy gromadą kryminalistów, z których każdy powinien już od dawna wisieć na haku.

Wszyscy nie rozróżniamy po prostu, co to jest moje a twoje i tak zarośnięci jesteśmy rozmaitemi niecotami, że gdyby się tylko jaki Karol Moor trafił, to miałby gotową bandę kudlatych opryszków i mógłby wypowiedzieć pyszny monolog przeciwko niecotnemu porządkowi świata.

Ponieważby to jednak mogło wejść w kolizję z przepisami policyjnymi i paragrafami kodeksu karnego i sprowadziło nam nam kark co najmniej pana komisarza Łysakowskiego — więc ja proponuję zgodne postępowanie. Wnoszę, ażeby prokurator państwa stworzył duży salon publiczny, rodzaj golarni i żeby tam wszyscy, ale to w s z y s c y bez wyjątku, od najwyższych do najniższych, szli się strzyż ze swych grzechów i golić ze swych zbrodni. Będzie wówczas przynajmniej równość wobec prawa i sprawiedliwości stanie się zadość.

Prokurator wygoli co potrzeba, zagładnie czy gdzie jaki ząb popsuty, wyrwie lub zaplombuje — i wrócimy znow do porządku, tak, że nas cnotliwie

bankiery berlińskie i niepokalane machery giełdowe we Wiedniu nie będą potrzebowali palcami wytykać.

Tylko warunek, żeby wszyscy poddali się operacji, a postępowanie było ustne i jawne. Niechże więc panowie krakowscy, którzy robią dziś tak po-bożne miny, sprowadzą ze swej strony Kieszkowskiego i Leszczyńskiego i niech dezercya za pomocą kulki rewolwerowej lub proszka strychniny nie będzie dozwolona. Uciezka do Ameryki lub na niwy wieczności niczego nie uczy, ani dowodzi — a byłoby bardzo zajmującym przeprowadzić raz dyskusję na temat lingwistyczny, czy wszystko, co prawne jest p r a w e i czy nie mogą być rzeczy p r a w e, które przecież p r a w n e m i nie były i nie będą.

Paragrafy kodeksu karnego, tak jak wszystko na świecie, mają swoją zmienną atmosferę. My to w Polsce wiemy najlepiej. Zbrodnia, za którą jest szyłka na Sybir, lub kilkanaście lat więzienia w Kufstajnie, miała i ma często cudną woń bohaterstwa, przekraczać paragrafy kodeksu, to znaczy w polityce poświęcać się, walczyć i zdobywać część narodu.

Otóż i w życiu społecznym, ekonomicznym, bywają zapachy i zapaszki, dające wybitne znamię zbrodni i przestępstwom. Czuć je najczęściej moralną zgnilizną — i wtedy nie ich od potępienia nie uchroni, ani sąd, ani *vox populi* — kiedyindziej wszakże są one upadkami ikarowych lotów, tragedią nieprzemyślanych konieczności, konfliktem niezbadanych dopuszczeń losu — a wtedy w blasku uczciwych dążeń, nikną czarne znamiona zbrodni czy

przestępstwa. Prawe, chociaż p r a w n e m być przystało, nie spada nigdy do poziomu moralnej nędzy. A że wszystko co p r a w n e, nie zawsze może i musi być p r a w e m — o tem wiedzą już całe wieki, powtarzające znany aksjomat: *Summum jus summa injuria*.

Prosimy zatem do wspólnej golarni! Obnażcie się oburzeni Katonowie!

Chciałbym wyjść z tych prawnych i ekonomicznych rozważań, bo to nie jest mój temat — ale nie mogę się opędzić echem, które mi naokoło do uszu dochodzą i mózg świdrują. Jest niemi tak powietrze przesycone, że czem innem poprostu oddychać nie można. Wszystko, co żyje, mówi o przemyśle, rozważa jego ważność dla ekonomicznego odrodzenia Ojczyzny, oblicza jego zyski i straty, trwoży się o jego przyszłość.

Mnie wśród tych rozważań uderzyło jedno spostrzeżenie. Mielśmy i mamy trochę przemysłu, lecz na zewnątrz nie widzę nigdzie jego splendoru.

Gdy wyjdę na ulice Wiednia czy Berlina — widzę błyszczące ekwipaże, wspaniałe konie, liberye od złota kapiące, palace z marmuru — a gdy zapytam, czyje to? — wymieniają mi fabrykantów, czy przemysłowców, którzy w ten sposób zysk swego przemysłu spożywają. Jest ich wszędzie pełno: w Ostendzie i w Interlaken, na balach, rautach i w teatrach, w najwspanialszych toaletach — imponują, rozrzucają, o jedno tylko zębrzą — o ordery. Ten przemysł błyszczący, krzyczy, blaguje — a eko-

dujący uważa, położenia kraju nisko rozwiniętego w państwie wysoko rozwiniętem.

Do tego, co Delbrück pisze o Królestwie, powrócimy w następnym numerze.

Wojna.

I dzisiaj wiadomości z placu boju są zbyt skąpe, by można było zrobić sobie dokładny obraz wypadków z dni ostatnich. Wszelkie wnioskowanie utrudnia zresztą ta okoliczność, iż skazani jesteśmy na doniesienia jedynie ze źródeł angielskich, a więc stosownie do potrzeby zabarwione.

Pewnym jest tylko, że koncentryczny marsz Boerów na Ladysmith, doprowadził ich już do starcia z głównymi siłami angielskimi na południowym terenie walki, a mianowicie zarówno pod Ladysmith, jak pod Glencoe.

O ile tryumf angielskiego oręza pod Glencoe, który tak entuzjastycznie przyjęto wczoraj w parlamencie angielskim, okaże się istotną klęską dla Boerów, o tem dopiero dalszy postęp wypadków dać nam może pewne wyobrażenie.

Na południowym Wschodzie gromadzą się oddziały boerskie z Utrechtu i Vryheid nad rzeką Buffalo pod Jägersdrift, Landmannsdrift i Rorkersdrift, opanowując tym sposobem punkta przejścia przez rzekę i zaszachowują równocześnie Glencoe i Dundee. Zajęcie zwłaszcza Rorkersdriftu jest faktem wielkiej wagi, osada ta bowiem stanowi klucz długiej drogi do Dundee, wiodącej na tyły armii angielskiej.

Z Kimberley nadeszła pod d. 17 bm. do Londynu depesza następującej treści: Wszystko dobrze. Miasto nie zostało zaatakowane. Pod Modder River i Fourteen Streams zburzono wszystkie mosty. Policja z Fourteen Streams uszła do Kimberley. Z Mafekingiem utrzymuje Kimberley połączenie zapomocą posłańców pieszych.

O usposobieniu Boerów w przyległych do Transvaalu koloniach angielskich, świadczą najwymowniej następujące fakty: Zarówno z Natalu jak z Przylądka przenoszą się Boerzy w pełnym uzbrojeniu i obficie zaprowiantowani do Transvaalu. Natal zorganizował nawet regularną kolumnę, która w poniedziałek wkroczyła do państwa Oranii, by stanąć w jednym szeregu z ziomkami. Pędzą też Boerzy z angielskich kolonij mnóstwo bydła do Transvaalu.

Zbrojenia Anglii nie ustają. W czasie od dnia dzisiejszego do przyszłego wtorku wyruszy 16 wielkich transportowych parowców z doków londyńskich i Southampton. Przewiożą one na pole walki 1.092 oficerów, 17.603 żołnierzy, 1.620 koni, 24 armat i 14 dział maszynowych. Ogółem nagromadzi Anglia w Południowej Afryce 2.756 dział i wozów, w tej liczbie 137 beczkowozów na wodę, 11.000 koni i 14.000 mułów. Z zwierząt transportowych zapewne część padnie już w drodze, zarówno bowiem konie, jak muły bardzo ciężko znoszą podróż wodną. Tak np. w wyprawie 5 p. lausyerów z Durhan wyginęła z powodu burzy morskiej niemal połowa koni.

Sympatya dla Boerów objawia się coraz dosadniej także w Europie. Kilkunastu brukselskich lekarzy zgłosiło się do towarzyszenia ambulansowi ochotniczemu na pole walki. Ambulans ten zamierza zorganizować i wysłać do Transvaalu „Ogólny związek holenderski”. Wydano już stosowną odezwę, a subskrypcya postępuje bardzo rażno. Brukselski „Klub Holendrów” urządza na dochód rannych Boerów jutro przedstawienie w teatrze flamandzkim, użyczonemu mu na ten cel bezpłatnie przez zarząd miejski.

O akcyi, mającej ujawnić sympatyę Rosyi dla Transvaalu, podały już nam wiadomość depesze wydana porannego.

W Hawrze urządziła giełda towarowa składkę na rannych Boerów. Składka przyniosła poważną sumę.

Co do Niemiec, to te położyły już stanowczo krzy-

nomia służy mu teoria, że przemysł i zbytek muszą iść w parze, aby się wspierać i dawać zarobek.

U nas inaczej. U nas trzeba jechać w góry i lasy, ażeby się spotkać z przemysłem. Chowa się gdzieś między chłopami, niezem nie błyszczy, nie szumi zbytkiem po ulicach, po balach, wyścigach i wybitniejszych restauracyach.

A gdzież swe zyski podziewa?

Rozsiewa je między lud.

Co za rozrzutność!

I wylania się z tego a nowa dzika teoria ekonomiczna, która formuluje pytanie tak: Kiedyż jest zbytek skuteczniejszym fermentem dla materialnego podnoszenia kraju, czy wtedy, jeśli stu farbykantów kupi konie rasowe, angielskie powozy, weneckie meble, paryskie suknie i brukselskie koronki — czy jeśli sto tysięcy ludzi pozwoli sobie na zbytek codziennego jedzenia mięsa, którego przedtem nie widzieli, ażeby mieć więcej sił do produktywniej pracy?

Widzę już, jak smakosze krakowscy, śmieją się w kulak z tej głupiej teorii ekonomicznej o przemysle i zbytku.

Lecz to wszystko pada ponuro i chłodno, jak deszcz jesienny na oślizłe trotoary — rozpina się

żyz na swej tak niedawnej jeszcze sympatyi dla Transvaalu. *Köln. Ztg.* przynosi w onegdajszym numerze widoznie inspirowany artykuł, w duchu nadzwyczajnie życzliwym dla Anglii. Stosunki Transvaalu poprawią się gruntownie dopiero wtedy, gdy Anglia ujmie tam rządy w swe ręce. Ze stanowiska interesów niemieckich, byłby taki wynik walki tylko pożądanym. *Difficile satyram non scribere*, jeśli zestawimy się ten najnowszy pogląd polityki niemieckiej na sprawę transwaalską ze znanym wystąpieniem ces. Wilhelma po niedalym zamachu Jamesona.

Dla lepszego zrozumienia wypadków podajemy kilka wyjaśnień geograficznych.

Mafeking jest to ładne małe miasteczko na zachód od granic Transvaalu przy kolei beczuańskiej położone i stanowi główną kwaterę policji granicznej kraju Beczuanów. O parę mil na północ znajduje się stały obóz angielski Rotblahabana, zajęty obecnie przez Boerów.

Vryburg leży o kilkadziesiąt mil na południe w jałowej, skalnej okolicy, a posiada doniosłość, jako punkt końcowy kolei beczuańskiej.

Jeszcze dalej na południe znajduje się Taunngs jedno z większych centrów ludności tubylczej. Znajduje się tu fort, wzniesiony przez sir Charles'a Warren.

Kimberley, którego obroną kieruje obecnie Cecil Rhodes, a które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie musiało wpaść Boerom w ręce, słynie na całym świecie jako centrum handlu dyamentami. Przed wojną było tu 29.000 mieszkańców, z tego połowa białych. Do Kimberley rościła sobie prawo republika Oranje, lecz Anglia przyznała w r. 1871 prawo do tej ziemi Lacykowi Waterboer, od którego zaraz ją wykupiła. Załoga angielska liczy 2.500 ludzi, zaopatrzonych w działa Maxima.

Zagrożone przez Boerów miasta północnego Natalu, tworzą trójkąt. Charlestown, ma doniosłość jako najbardziej na północ wysunięte miasto Natalu. Newcastle, leży u stóp gór Drake, słynie ze zdrowego klimatu, liczy 2.000 mieszkańców i jest ogniskiem eksploatacji węgla. Także Glencoe i Dundee są miastami górniczymi o szczupłej liczbie ludności. Ladysmith liczy 2 do 3 tysięcy mieszkańców, a leży w oddaleniu 30 mil angielskich od gór Drake.

W sprawie stryjskiej Kasy chorych.

Otrzymujemy następujące pismo:

Przeczytawszy sprostowanie, nadesłane przez p. Gustawa Müllera imieniem zarządu Kasy chorych powiatowej w Stryju, stwierdzamy w imię prawdy, że wezwani przez członków Kasy chorych w Stryju na dzień 17 września b. r. do Stryja, z polecenia rady namiestnictwa i starosty w Stryju, p. Manasterskiego, przegladaliśmy księgi i akta Kasy chorych w Stryju i na podstawie tego badania musimy potwierdzić:

1) że fakty, naprowadzone w artykule p. t. „Kasa chorych w Stryju”, w numerze *Słowa Polskiego* z dnia 18 października b. r., są prawdziwe, oparte na istnym stanie rzeczy;

2) że o tych wszystkich faktach dnia 17 września w południe, w obecności p. Adama Galeszeza, donieśliśmy staroście p. Manasterskiemu;

3) że zatem sprostowanie p. Müllera, redakcyi *Słowa Polskiego* imieniem zarządu Kasy chorych w Stryju nadesłane, jest zupełnie nieprawdziwe, a ma na celu fałszywym przedstawieniem rzeczy wprowadzić czytelników w błąd.

Należałoby, aby p. Müller imieniem zarządu Kasy chorych w Stryju wytoczył skargę sądową, a księgi i akta dowiodą najlepiej nieprawdziwości jego sprostowania.

Lwów, dnia 20 października 1899 r.

Karol Naeher, sekretarz Kasy chorych m. Lwowa. Kornel Żelaszkiewicz, kierownik związkowej Kasy chorych stowarz. budowniczych, murarzy i t. d. we Lwowie.

czarno, jak opona chmur i smutkiem osnuwa duszę. Skąd wziąć wesółych tonów i barw?

Jakiś słupek mgły powstaje w głębi, wspina się ku górze, przechyla się ponad głowy, zaskania oczy blachmanami kłamstwa, mąci umysły i przejmując dreszczem.

Bolami wstrząsane społeczeństwo nie może pa-trzeć i widzieć. Wśród mgły ukazują mu się przepaście, których nie ma, nie widzi tych, które mu grożą zębą.

I piekielna scena pracy Syzyfa, który co chwila głaz spadający zatrzymuje i znów go na górę dźwiga — rysuje się w tych tumanach mrocznych.

Światło księżycza z po za mgły i chmur to tylko brudna plama tłuszczu, którym z lubością zamurują ulicznicy wszystko, co było podniosłym porywem, osobistą ofiarą, dążeniem do potęgi — nie własnej lecz ludu.

I stąpamy jeszcze ciągle w przeczuciach światła jak wśród zmroków Danteskiego czyścica, a z duszy wyrwa się skarga:

„Choć wiem, że jutro błysnie nowe zorze,
Smutno mi Boże!” Cef.

Kronika miejscowa.

Lwów, 21 października.

Jutro:

- 22 października. Niedziela, Korduki p.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 35, zachód o godz. 4 minut 51.
- O godzinie 3 1/2 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Dzwony z Corneville”.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Bunt Napierskiego”.

Pojutrze:

- 23 października. Poniedziałek, Jana Kapistrana.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 36, zachód o godz. 4 minut 49.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Bunt Napierskiego”.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza ogłasza: W niedzielę 22 października odbędą się wykłady w sali Stow. „Ogniwo”, pasaż Hausmana, l. 8: 1) Hygiena otoczenia, główne podstawy chemii, p. Br. Koskowski, od godz. 3—4 popoł. 2) Fiziologia trawienia i odżywiania: trawienie jamy ustnej i żołądka, dr. W. Morawski, od godz. 4—5 popoł.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Pierwszy kurs powszechnych wykładów uniwersyteckich, zorganizowany przez lwowski senat akademicki, rozpocznie się z początkiem listopada b. r. i trwać będzie przez sześć tygodni, do połowy grudnia. Kurs ten obejmie wykłady z dziedziny filozofii i nauk politycznych, z nauk przyrodniczych, literatury i historii. Każdy przedmiot wykładany będzie po jednej godzinie w tygodniu, razem więc przez sześć godzin. Z dziedziny filozofii i nauk politycznych wykładają będą: prof. Twardowski „O życiu umysłowym człowieka”, prof. Głębicki „Zasady ekonomii społecznej”, prof. Próchnicki „Ogólna nauka o państwie”. W drugiej grupie wykładów, obejmujących nauki przyrodnicze, wykładają będą: prof. Kady „O narzędziu ruchowym ustroju człowieka”, doc. Wehr „O udzielaniu pierwszej pomocy w nagłych przypadkach”, prof. Radziszewski „O węglu, jego odmianach i połączeniach z wodorem i tlenem”, prof. Zakrzewski „O elektryczności”, prof. Zuber „O geologii ogólnej” i prof. Fiedler „O ruchu”. Dr. Gernau i dr. Gubrynowicz wykładają będą literaturę. Pierwszy mówić będzie o powieści i jej kierunkach w dobie dzisiejszej, drugi o najdawniejszej polskiej literaturze. Z działu historii zgłosili wykłady ks. profesor Bilezewski „Wiara i życie pierwszych chrześcijan w świetle pomników katakombowych”, prof. Dembicki „Z dziejów XIX. wieku” i doc. Winlarz „O sejmach w Polsce”. Z końcem października wyjdzie z druku szczegółowy program wykładów, który poda streszczenie każdego wykładu, oraz miejsce i porę wykładów. W pierwszych trzech miesiącach roku przyszłego odbędą się dalsze dwa kursy powszechnych wykładów i trwać będą również po sześć tygodni.

Sztuka dla ludu. Jutro odbędzie się staraniem akademickiego Koła towarzystwa „Szkoły ludowej” ludowy wieczór muzyczno-wokalny w sali ratuszowej o godzinie 6 wieczorem ze współudziałem pań: Dziedzieliwiczówny i Jankowskiej, p. Poliakiego i innych sił artystycznych. Wstęp: I. miejsce 25 ct., II. miejsce 15 ct., III. miejsce 5 ct.

Czyim organem jest „Gazeta Narodowa”. W jednej z notatek kronikarskich wspomnieliśmy wczoraj mianowicie, że *Gazeta Narodowa* jest organem hr. Pinińskiego i mecenasa dr. Dąbrowskiego. Otóż dziś *Gazeta Narodowa* stwierdza, że nie jest organem p. Dąbrowskiego — ponieważ p. Dąbrowski dopiero od kilku miesięcy jest syndykiem Kasy oszczędności. Co do hr. Pinińskiego — *Gaz. Narodowa* milczy — wymownie...

Z „Sokoła”. Kurs przygotowawczy dla nauczycielek gimnastyki rozpocznie się dopiero 2 listopada. Kurs ten jest zupełnie bezpłatny. Podania można wnieść jeszcze do końca tego miesiąca w biurze Towarzystwa. Ponieważ należy się spodziewać, iż Rada szkolna okręgowa lwowska w krótkim już czasie naukę gimnastyki wprowadzi jako obowiązkowy przedmiot w plan nauk szkół ludowych, przeto Towarzystwo podaje nauczycielkom dobrą sposobność do należytego obznajomienia się z tym przedmiotem.

W Zakładzie ubezpieczeń robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w III kwartale 1899 ogółem 541 wypadków.

Zakład załatwił w tym czasie 453 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w III kwartale b. r.: ascendentom 613 zł. 61 ct., przemijającą niezdolnym do zarobkowania 8.667 zł. 19 ct., stałe niezdolnym do zarobkowania 25.812 zł. 85 ct., wdowom 4.013 zł. 20 ct., sierotom 5.939 zł. 29 ct. Tytułem odprawy wypłacił wdowom 299 zł. 38 ct., tytułem kosztów pogrzebu 319 zł. 75 ct., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 2.153 zł. 12 ct. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 299 zł. 52 ct. Ogółem wypłacił Zakład w III kwartale 1899 r. 48.117 zł. 91 ct.

Na pokrycie wynagrodzenia rent powyższych i ich wartości kapitałowych wpłynęło w czasie od 1 czerwca do 30 września 1899 tytułem premii ogółem 161.726 zł. 35 1/2 ct.

Wystawa fotografii. W salach naszego Towarzystwa sztuk pięknych otwarto dzisiaj, staraniem tutejszego Klubu fotograficznego, pierwszą międzynarodową wystawę fotografii artystycznych, która potrwa zaledwie 10 dni.

Koldry, kocyki, materace, płótna, szyfony, szyrtyngi,

oraz bieliznę damską i dziecięcą — poleca

Mikołaj Ludwigo

LWÓW — plac Maryacki l. 8.

Idylle brukowe. Karol Czuchnowski przecho-
dząc przez plac Strzelecki ujrzał, jak jakiś rzeźmie-
szek skradł z wozu włociańskiego kozuch. Dopędził
złodzieja w ulicy Skarbkowskiej i przytrzymał. Złodziej
z zemsty dobył noża i zadał nim Czuchnowskiemu cięż-
ką ranę w głowę. Czuchnowskiego opatrzyło pogotowie
Tow. ratunkowego, rzeźmieszka odprowadzono do po-
licyi, gdzie się okazało, iż jest to znany złodziej kil-
kakrotnie karany Bolesław Niepokój.

Sylwester Mielnik, budnik kolejowy, liczący lat
45, wracając wczoraj wieczorem z miasta wstąpił do
karczmy na Lewandówce, a trafił tak szczęśliwie, iż
został tam znanego awanturnika Pańkiewicza bijącego
karczmarza. Pańkiewicz ujrawszy niepotrzebnego świad-
ka chwycił za drag i zadał nim cztery rany w głowę
Mielnikowi. Mielnika przewieziono do Towarzystwa ra-
tunkowego, gdzie przyprowadzono go do przytomności,
napastnik zbiegł.

Kronika krajowa.

O mordestwie z przed 10 lat donoszą nam
z Tarnopola: Domniemanego mordercę handlarza koni
Sperlinga, niejakiego Kr. wskazał sądowi własny
brat. Morderca był wówczas na łaskawym chlebie
u Sperlinga, oddając mu najniższe usługi. Nosił 6-strza-
łowy rewolwer i miał nawet kartę na broń. Mniej
więcej w tym samym czasie utrzymywał Kr. stosunek
miłosny w Kutkowie z żoną pewnego włocianina, a
gdy skutkiem interwencji oszukiwanego męża wójt
zabronił mu przybycia do Kutkowa, wówczas zaczął
się i strzelił do niego lecz kula chybiła. Z procesu
wyszłi wolny. W Sokalskiem, gdzie w swoim czasie
rodzice jego mieli dzierżawę, strzelał nawet do ża-
narmy, a raz uderzył chłopca w twarz tak, że padł na
miejsce. Jak w ostatniej chwili donoszą, miano we
Lwowie uwięzić już Kr.

Podbuż, 19 października. Żle się dzieje w Pod-
bużu, naczelnik sądu w śledztwie dyscyplinarnem,
adyunkt sądowy w śledztwie, oficyał w śledztwie, wo-
żny w śledztwie, jeden pisarz sądowy niecki, a jeden
wystąpił ze służby, nawet posłaniec sądowy oddalony
został. Dwóch kancelistów podało się o przeniesienie.
Pomimo jednak, że toczy się śledztwo dyscyplinarne
przeciwko wszystkim sędziom, zapadają prawomocne
wyroki.

Zapiski literackie i artystyczne.

Program wieczoru, który odbędzie się sta-
naniem „Sekeyi oświaty w koloniach polskich“ w po-
niedziałek 23 października w teatrze hr. Skarbka.
Część I. Koncert. 1. „Wolny Strzelec“, uvertura, ode-
gra orkiestra teatralna. 2. Szczepkowski: a) „Wróc“
romans, b) „Hej dziewczyno kochaj mnie“ mazurek,
odśpiewa p. Orzelski. 3. Leclair-Sarasate: Sonata
a) „Sarabande“, b) „Tamburin“ odegra prof. Poselt.
4. Thomas Mignon: „Znaszli kraj“, Abt: „Cicho śpij“
odśpiewa panna Dziedziewiczówna. 5. Szopen: „Bal-
lada“, odegra panna Jadwiga Cholodecka. 6. Wroński:
„Dumka ukraińska“. Moniuszko: Arya z „Hrabiny“ od-
śpiewa p. Orzelski. 7. R. Poselt: a) „Berceuse“, b)
„Kujawiak“, odegra prof. Poselt. 8. Szopen: „Prelu-
dium“, odegra orkiestra teatralna pod batutą dyr.
Wrońskiego. Kierownictwo artystyczne objął dyr. Ja-
recki. Część II. „Bunt Napierskiego“ poemat drama-
tyczny w 3 aktach Jana Kasprowicza.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W niedzielę 22 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu „Dzwony
z Corneville“, operetka w 3 aktach Planqueta.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Bunt Napierskie-
go“, poemat dramatyczny w 3 aktach Jana Kasprowicza

„Zjeznoczenie“, Stowarzyszenie kształcącej się młod-
zieży urządza w niedzielę, dnia 22 bm. pogadankę o Stanisła-
wie Przybyszewskim. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Wydział Związku sokoliego odbędzie swoje zwy-
czajne posiedzenie w niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 10 rano
w sali Sokola lwowskiego.

Wieczorek inauguracyjny Towarzystwa Bratniej po-
mocy słuchaczy politechniki odbędzie się we wtorek, dnia 24
bm. o godz. 7 wieczorem w auli politechniki.

Konkurs „Rodziny“. Wydział centralny Towarzystwa
wzajemnej pomocy rękodzielniczków i przemysłowców „Rodzina“
ogłasza niniejszem konkurs, celem rozdzielenia zapomóg z fun-
duszu stypendyjnego, na cele naukowe, dla dzieci członków rze-
czywistych, tudzież dla pozostałych po tychże sierot.

Uczniowie rękodziel, przemysłu i handlu mają pierwszeń-
stwo przed innymi.

Podania należyce uzasadnione, bez stempla, wnosić na-
leży tylko za pośrednictwem właściwego oddziału do wydziału
centralnego we Lwowie do dnia 30 listopada b. r. Później wnie-
sione podania nie będą uwzględnione.

Stół p. Jana Sienkiewicza, asystenta rachun. pow. dyr.
skarbu z panną Zofią Muszyńską odbędzie się 24 bm. o godzi-
nie 6 wieczorem w kościele N. P. Maryi Śnieżnej we Lwowie.

Notatka. 50.000 aparatów „Longlife“ używa
się w samym Wiedniu, ponieważ każdy inteligentny
człowiek się w nie zaopatruje. Wiadomem jest, że
„Longlife“ oczyszcza powietrze i niepozwała, aby jaki
nieprzyjemny zapach w mieszkaniach panował. Komple-
tny aparat kosztuje z ofrankowaną przesyłką 3 zł.
50 ct., a można go zamawiać w Przedsiębiorstwie
Longlife, Wiedeń VI. Gumpendorferstrasse 36.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprze-
daje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki
Steinway po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Sprawa Kasy oszczędności przed sądem.

(Oryginalne sprawozdanie „Słowa Polskiego“).

Osmnasty dzień rozprawy.

Lwów, 21 października.

(Ciąg dalszy przesłuchania p. Wędrychowskiego).

Początek dzisiejszej rozprawy o godzinie w pół
do 9-tej.

Przew. przedstawia sędziom przysięgłym
książeczkę, która się nazywała „wadyum realności“.
Rachunek na tych książeczkach od czasu do czasu
Kasa sprawdzała. Tu znajduje się uwaga, że rewido-
wał p. Stanuchowski i spostrzegł, że wypłacono
za wiele 223.74 zł. P. Czerwiński, urzędnik przy
wkładkach, usprawiedliwił powyższą różnicę w wy-
płacie, powołując się na polecenie dyrektora. 17 lu-
tego 1893 r. zwrócono gotówką nadwyżkę 223.74 zł.
Dalej znajduje się uwaga: wyrównano powyższą
różnicę prowizji, dalej, że 17 lutego zwrócono tę
kwotę napowrót z polecenia dyrektora.

Jest także odpis, który dotyczy chwili, kiedy
rewident spostrzegł, że 223 zł. za dużo zapłacono
i dyrektor zwrócił na razie tę kwotę, ale potem
dodał: „Zważywszy, że książeczka nr. 15.963 we-
dle lipcowego zamknięcia procentuje się, wydano
9. grudnia 1892 r., wraz z odsetkami prawidłowo,
a więc 17 lutego 1893 r. mylnie i gotówką wyrów-
nano różnicę 223 zł.“, tj. dowolnie przeprowadzo-
no tę różnicę przez rachunek odpisanych odsetek.
Sprostowanie rachunku z polecenia dyrektora znie-
siono i gotówkę w kwocie 223.84 zł. wypłacono.
Otóż ta wypłata, tych 14.000 zł., szła przez akre-
dytacje chwilowe.

Tutaj jest pewna różnica, bo tę sumę zanoto-
waną wczoraj (w r. 1893 wziął dyr. Zima 12.558 zł.
75 ct.) widzieli znawcy, którzy trzymali przebieg
tej sprawy. Tymczasem wczoraj wykazał Wędry-
chowski, że drogą tych akredytacji chwilowych wy-
płacono więcej, bo 14.800 kilkadziesiąt guldów.
Zachodzi więc tutaj różnica o 2.000 guldów mię-
dzy tem, co już znawcy w księgach spostrzegli,
a tem, co wczoraj p. Wędrychowski przedstawił.
Przew.: Panie Wędrychowski! Może dałoby się wy-
kazać, którędy szły te 2.000 zł. pozostałe jeszcze.
Osk.: Ja już to wczoraj wyjaśniłem i dzisiaj to wy-
jaśnię (robi demonstracje na księdze akredytacyj-
chwilowych). Przew.: A więc wzrost ten uwido-
cznił pan w ten sposób, że pan odjął z rachunków
różnych i od rachunku dyspozycyjnego dyrekcji i
z kosztów utrzymania. A pan to zrobił nawet bez
asygnat? Osk.: Bez — to już było dokonane pod
względem wypłat częściowo dnia 28 kwietnia, czę-
ściowo dnia 24 czerwca — ja rzeczywiście zostałem
objaśniony, że to już dokonano na księdze głów-
nej.

Przew.: A przecież u pana w buchalterii
była księga główna. Osk.: Była w buchalterii u
Zioleckiego. Ja do zamaskowania tej rzeczy się nie
przyczyniłem, w mojej księdze bilansowej jest ślad
tego, z czego to wypłacono (dalej zarządza przewo-
dniczący demonstracje na księdze kasowej).

Przew.: Nie mógłby pan nam powiedzieć, dla-
czego te asygnaty tak maskowano. Osk.: Jak już
powiedziałem, chodziło mi o to, aby mi nikt z urzę-
dników nie wglądał, co on bierze i jak gospodaruje
w dziale wekslowym. Nie przypuszczam, ażeby się
chciał ukryć z tem, co on bierze i czy pokrywa, ale
z tem, jakie weksle pokrywa — najwięcej wskazy-
wałoby to na to, że kartkę z księgi, którą ja utwo-
rzyłem, wydarto, (przewodniczący zarządza dalsze
demonstracje na rachunku „różnych“ — co do su-
my 19.000) Przew.: Tutaj pierwszy raz się zda-
rzyło, że dyrektor Zima coś zwrócił, a mianowicie
15.000 zł. Osk.: A widocznie, że Gąsiorowski i
Gruszewski dowiedzieli się, że jest taki fundusz na
pokrycie weksli.

Przew.: A pan nie wiedział? Osk.: Ja wie-
działem to z asygnat. Przew.: Więc to Zima chciał
tak ujawnić, że on spłaca te weksle? Ziolecki ze-
znaje między innymi: „Pisał tę asygnatę na 15 ty-
sięcy Górski, a ja kontowałem ją do dziennika bu-
chalteryjnego. Asygnata ta opiewa na „rachunek
różnych“, ale bez podania działu. Sądziłem, że to
omyłka, że może to dotyczy gminy Tarnowa, która
podobną kwotę każdego roku płaciła. Zwróciłem więc
do likwidatury tę asygnatę, a likwidatura powiedziała
mi, że to jest wypłata z rezerwy wekslowej. O tem
dowiedział się Zima i rozgniewawszy się, powiedział,
że z każdego centa, który z Kasy bierze, potrafi się
wyrachować“. Przew. do oskarżonego: Pan zezna-
niom tym nie daje wiary? Osk.: Dlaczego? On
mówi na podstawie swojego przekonania...

Przew.: Pan Górski opowiada, co potem za-
szło przy tej asygnacji w likwidaturze. „Ja i Gą-
siorowski mówimy, aby to dyrektor zrobił buchalte-
ryjnie, aby nie brał pieniędzy na rękę. Zima mówi
na to, że to nie jest możliwe, bo do tej sumy, jaka
wypada mu do zapłaty, nie może zebrać zgodnej
sumy weksli. Wtedy mówi mu p. Górski, że można

zostawić wszystkie weksle do pokrycia, sumę wy-
płacić z rachunków różnych, a reszta zostanie się
na rok przyszy... Osk.: Wątpię, aby Zima miał
cierpliwość wysłuchania. Przew.: Ale dyrektor się
zirytował, rzucił się i odszedł. „Teraz przypomina
sobie i p. Górski, że to, co mówi p. Ziolecki jest
prawdą. Bo powiada: „Asygnata poszła na górę a
na drugi dzień zwołała ją buchalterya, mając wąpli-
wość, co do konta, pod którem należało ją zaksiąż-
kować. Oparło się to aż o Zimę, z czego miało
przyjść do scysyi między nim a Zioleckim“. Osk.:
Musiałoby tak być, skoro i Górski tak zeznaje.

Przew.: To wskazywałoby, że p. Ziolecki,
którego nam pan tutaj przedstawił, jako stałego po-
średnika w tej sprawie i jako informatora, który pa-
na informował naprzód, że on sam nie był tak do-
brze poinformowany. Osk.: Z tego wynika w rze-
czywistości, że zupełnie nic nie wiedział. Przew.:
A więc, gdyby Ziolecki zawsze naprzód miał wiedzieć,
toby do takiej sceny nie przyszło między nim a Zi-
mą. Osk.: Ja przy tej scenie nie byłem i nie sły-
szałem nic o niej. Przew.: Zwrócił wówczas dyre-
ktor 15.590 zł., a musiał zwrócić, bo już przedtem
począł go Gąsiorowski i Górski, że trzeba inaczej
zrobić, potem i Ziolecki się wniósł, więc już wie-
dzieli o tem wszyscy. Osk.: Wiedzieli wszyscy od
początku o tem, jak tylko rezerwa zaczynała być
wypłacaną.

Przew.: Więc widoczne, że te asygnaty szły
już jakąś prostszą drogą, tylko jak widzimy ekshi-
bit, na który się powołano, był fałszywy. (Przewodni-
czący dalej zarządza demonstrację z ksiąg co do
sumy 65.000 zł.). Osk.: O asygnatach na tę sumę
nie słyszałem, albowiem nie byłem już wtedy w bu-
rze, wnoszę jednak, że powstały one z polecenia i
na żądanie Zimy, jakoteż, że Zima dowolną sumę
37.330 zł. 75 ct. naznaczył na nich. Przew.: To
nie jest mi jasne, pan powiada, że pan nie był już
w tym czasie w biurze, ale z drugiej strony pan
powiada, że zwrócił pan taksy intabulacyjne na ra-
chunek różnych osób, a jakże pan mógł zwrócić,
kiedy pana nie było? Osk.: To było zaraz z po-
czątkiem roku. (Oskarżony wykazuje z ksiąg, że
w rzeczywistości spłacił te kwoty jeszcze 31 sty-
cznia 1898 r.)

Przew.: Powiada p. Ziolecki, że te asygnaty
pisał sam 25 stycznia, i nawet powiada, że przez
pomyłkę napisał na jednej z nich datę 25 stycznia,
więc dlatego stąd ja sądziłem, że jeśli te asygnaty
na drugi dzień idą do buchalterji i pan 26-go był je-
szcze w biurze, to mógł pan je widzieć i nad nimi
urzędować. Osk.: Ale one 26-go do buchalterji nie
przyszły. Przew.: Chociaż z tych asygnat nie czy-
ni się panu zarzutu, aby pan co do nich jakiej winy
się dopuścił, skoro pan twierdzi, że już pan w bu-
rze nie był, ale przecież przedstawić muszę panu spr-
awę odnoszącą się do p. Zioleckiego, którego pan tak
bardzo wysuwa naprzód, jako lepiej wtajemniczone-
go. Pokazało się znowu, że on nie był wtajemniczo-
ny, bo kiedy mu dyr. Zima kazał te asygnaty pi-
sać, to on mu je mylnie napisał, tak że go dyr. na-
zwał aż *Confusionsrathem*. Osk.: To prawdopodo-
bnie tak było, jeżeli on tak mówi.

Przew.: A że tak było, to potwierdza i p.
Żebrowski. Osk.: Ja nie mogę tego świadczyć, bo
nie byłem przy tem. Przew.: P. Żebrowski po-
wiada tak: „Ta asygnata na 37.330 zł. wpadła mi
w oko, zaglądnąłem do nr. planu umorzeń hipote-
cznych, tam było co innego. Poszedłem do likwida-
tury. Ziolecki i Gąsiorowski nie potrafili mi objaśnić
tej asygnaty, dyr. Zima nie było, więc zostałem
ją. Odesłano mi ją potem z poprawioną datą na 31.
grudnia i z karteczką podobno Zimy, że to idzie
o procent z weksli i ja tam poprawiłem tę asygnatę
na procent weksli i oddałem Szulakiewiczowi“. Ja
panu to tylko dlatego teraz przedstawiłem, że jeśli
był by Ziolecki tak dobrze wtajemniczony, to takich
myłek by nie popełniał? Osk.: Nie mogę tego ilu-
strować, bo...

Przew.: To nie jest bez znaczenia, ja przed-
stawiam to panu, jako coś, co pana obciąża, bo pan
zawsze nam dotąd mówił, że wszystko wiedział Zio-
lecki i że panu te informacje wszystkie Ziolecki
przynosił? Osk.: Ja nie mówiłem, że wszystko,
przecież, co do sumy rezerwy wekslowej za r. 1897
i 1898 powiedziałem właśnie, że Zima sam mi o niej
powiedział. Przew.: Czy pan nie wiedział, że to
wszystko są małwersacje? Osk.: Absolutnie nie,
uważałem, że takie postępowanie jest po największej
części niepraktyczne i śmieszne, a nieraz bez sensu,
gdyż mogło to iść drogą prostą. Przew.: A ten
fakt, że raz tylko wykazuje książka zwrot jakiejś
sumy? Osk.: Ci wszyscy, którzy mówią, że się
wtedy dopiero dowiedzieli o tem, już dawniej wie-
dzieli.

Przew.: Pan powiedział nam, że pan był na-
przód o tem informowany. Osk.: Tak jest. Przew.:
Czy potrzebnie było także tutaj informowanie, gdy-
by wszystko szło drogą prostą. Przew.: Pan powie-
dział nam, że wszyscy o tem wiedzieli. Skąd oni to
mogli wiedzieć? Osk.: O rezerwie wekslowej wszy-
scy wiedzieli od początku. Przew.: Że co? Osk.:
Że ona jest — że się przenosi — może być, że nie
wiedzieli, ale ja miałem to uczucie, że oni to wie-

Barchany kolorowe i białe w wielkim wyborze **ANTONI GUDIENS**
polecą najtaniej **Handel płócien, sziffonów i stołowej bielizny**
Lwów, pl. Maryacki 4, Hotel Europejski. — Próbk franco.

dzia. Prok.: A jak to było, że Zima miał obiecać, iż on będzie rachunek z tego składać? Osk.: Mnie zdaje się, że to było warty, kiedy ustanawiał wysokość rezerwy wekslowej. Wtedy powiedział mi, że go to zenuje, iż mi dotychczas z tego rachunku nie złożył. Prok.: A więc bezpośrednio mówił z panem o tem Zima? Osk.: Ale o wypłatach samych nigdy nie mówiłem z nim.

Prok.: A Zima odparł to twierdzenie z oburzeniem, że on jako finansista pobiera dopiero gotówkę na pokrycie weksli. Osk.: Ja tego nie mogłem przypuszczać nawet, aby ten, który tak ostro występował przeciw wszystkim, nie mógł się opierać na poczuciu własnej uczciwości i używał tych pieniędzy na swoje prywatne cele. Prok.: A czy Zima mógł sobie poskladać te asygnaty z takich funduszy. Osk.: To absolutnie musiał dostać z buchalterii, chociaż do mnie się po to nie udawał. Prok.: A czy takie odsetki mogą iść na pokrycie tych strat wekslowych. Osk.: Mogą — to użycie ich jest usprawiedliwionem. Prok.: A fundusz dyspozycyjny dyrekcji? Osk.: To nie.

Prok.: Czy pan z tego powodu nie robił Zimie nigdy wyrzutów? Osk.: Zadnych mu uwag nie robiłem. Prok.: A my tu dopiero przed chwilą słyszeli, że Gąsiorowski i Górski zrobili Zimie raz taką uwagę. Osk.: Widocznie odważyli się na to w dwójkę. Prok.: Ależ oni byli tylko podrzędnymi urzędnikami, a pan, jako naczelny buchalter... bo przecież pan widzi, że poskutkowało ich przedstawienia, gdyż zapłacił 15.000. Osk.: Ja byłem więcej żenowany, gdyż on mnie zawsze ostro krytykował. Prok.: A proszę pana, czy pan kiedy widział to wadyum realności? — czy tę książeczkę pan widział? Osk.: Właśnie dowiedziałem się u pana sędziego śledczego Miłaszewskiego, że był u mnie z tą książeczką Gruszewski — kiedy chodziło o rozstrzygnięcie tej kwestyi, czy to wadyum ma być procentowane czy nie — wtedy odpowiedziałem, że nie. Z pewnością nie potrzebowałem do tego zaglądać. Obraz całej tej gospodarki zobaczyłem dopiero u pana sędziego Miłaszewskiego.

Obr. Asch.: A co się wtedy stało, jak spadło z bilansu tych 300.000 zł? Osk.: Wtedy przyszła równocześnie asygnata na kupno renty za 500.000. Obr. Asch.: A tych 12.000 zł. to 30 czerwca zostało przeniesionych do konta różnych? Osk.: Ja sobie to tutaj dopiero wywnioskowałem. Obr. Asch.: Więc skoro pan to tu dopiero wywnioskował, po co pan mówi, że pana ktoś objaśniał? Osk.: Muszę się powołać na to, co już dzisiaj podniosłem, że mówię to tylko, o czem mam przeświadczenie.

Dr. Asch.: Pan powiedział, że pierwotnie liczone to 1/2% dokładnie, dopiero w ostatnich latach narzucił Zima dowolną sumę. Zaraz pierwsza asygnata 11.845'85 nie zgadza się z sumą 11.337 zł., która stanowi saldo, zamknięcie i przemieszenie na r. 1891. Osk.: To, co mówiłem o obliczeniu 1/2% do tej części rezerwy odnosię, która stanowi ten 1/2%, a nie do tej całej sumy.

Przew.: Pan Wędrychowski przedstawił nam tutaj wczoraj, że z roku 1889 przeniesiono na 1890 rok 2.619'82 tytułem rezerwy z zysków wekslowych. Do tego dodano z funduszu dyspozycyjnego dyrekcji 1.739'35, rozmaite weksle i t. d., tak, że suma cała wynosiła przeszło 11.900 zł. Wówczas to Zima zasasygnował sobie i wziął 11.845'80 zł. Dr. Asch.: Oprócz tych ostatnich cyfr, czy na rachunku „różnych“ nie ma jeszcze i innych pozycji? Osk.: A jest bardzo dużo.

Dr. Aschkenazy. Tu nigdzie pan nie zestawiał takiej sumy, aby można dokładnie oznaczyć, że te pozycje Zima wziął i dochodzę do tego, że to liczenie, że te a te pozycje tu wliczone są dowolne. My nie widzimy wcale, z czego ta suma się składa. Osk.: Ta już ta sama okoliczność, że się nie zgadza nasuwa wątpliwość.

Obr. Aschkenazy: Bo ja zauważyłem, że w tym r. 1890 na rachunek „różnych“, oprócz tych pozycji i inne przeniesiono. Czy my wiemy, że on właśnie to wziął, jeżeli generalną sumę kazał sobie wyasygnować 11.800 i coś, która nie jest sumą poszczególnych pozycji. Osk.: Może być, że Zima oznaczył sobie dowolnie sumę.

Dr. Aschkenazy: Może być to przecież wiarygodnem, że on już wtedy powiedział, proszę mi wyasygnować tę sumę, a my dzisiaj dopiero chcąc dojść do tej sumy, szukamy rozmaitych sum, aby z nich utworzyć łączną kwotę, co się nam jednak dotąd nie udało.

(C. d. n.)

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.
Nowy kandydat na posła.
Kraków, 21 października. Obiega tu pogłoska, że jako kandydat na posła do Rady państwa z okręgu miejskiego Nowy Sącz, Biała, Wieliczka, stanie także dyrektor tutejszego szpitala św. Łazarza, prof. dr. Stanisław Ponikło.

Agitacja przeciw posłom.

Kraków, 21 października. W tutejszych kołach antisemickich rozwinięto agitację przeciw posłom Weiglowski i Sokołowskiemu z powodu, że podpisali interpelację w sprawie morderstwa w Polny. W poniedziałek odbyć się ma w tej sprawie zebranie cechmistrzów i wydziałowych cechów, a później publiczne zgromadzenie dla wyrażenia tym posłom niezadowolonia.

O ile słyhać, władze nie zezwolą na odbycie publicznego zgromadzenia, jakkolwiek ma być na niem omawiana także ogólna sytuacja polityczna i sprawa reformy statutu miejskiego.

Sytuacja.

Wiedeń, 21 października. Dzienniki dzisiejsze zajmują się przeważnie wczorajszym wyborem pierwszego wiceprezydenta. Niektóre pisma twierdzą, że nie Niemcy ponieśli klęskę, tylko rząd, i że wynik wyboru nie wróży dobrze o dalszym przebiegu obecnej sesji parlamentarnej. Zdaniem *N. Fr. Presse*, Niemcy nie powinni się zbyt martwić, bo odnieśli faktyczne zwycięstwo przez to, że Ferjancie nie został ponownie wybrany.

Przy wyborze wczorajszym na pierwszego wiceprezydenta oddano także 10 kartek białych, pochodzących od Kathreina i jego bliższych przyjaciół z katolickiej partii ludowej. Kathrein w komitecie wykonawczym prawicy bardzo gorąco przemawiał za odstąpieniem lewicy pierwszej wiceprezydentury, natomiast przeciw temu wystąpili stanowczo Dipauli i Ebenhoeh.

Deutsches Volksblatt napada na opozycyjnych posłów polskich, ludowców i Stojałowszczyków za to, że głosowali na Pięta. Dziennik antisemicki nazywa tych posłów bandą bez przekonania i twierdzi, że lewica niemiecka powinna ich wyrzucić z miejsc, które obok niej zajmują.

Wiedeń, 21 października. *Ostdeutsche Rundschau* zaprzecza doniesieniu jednego z pism staro-czeskich, jakoby Schönerer i Wolf podpisali wniosek radykałów ruskich, żądający zniesienia rozporządzeń językowych, wydanych swego czasu dla Galicyi. Organ Wolfa powiada, że posłowie ci stoją na gruncie programu linckiego, którego hasłem jest zupełne odłączenie Galicyi od Austrii.

Rekonstrukcja gabinetu.

Budapeszt, 21 października. Jak donosi *Pester Lloyd*, w najbliższym czasie nastąpi rekonstrukcja gabinetu austriackiego. Hr. Clary pragnie jej dokonać zaraz po przeprowadzeniu niektórych najważniejszych spraw bieżących i jak zapewniają, liczy w tym względzie na pp. Jaworskiego i Kathreina. W kole polskiem i w katolickiej partii ludowej — powiada *Pester Lloyd* — podnoszą się prądy temu przeciwnie, a pochodzące od Bilińskiego i Dipauliego, jest jednak nadzieja, że one wkrótce znikną.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 21 października. Izba gmin uchwaliła 271 głosami przeciwko 32, dodatkowy kredyt w wysokości 10 milionów funtów szterlingów na cele wojenne. W ciągu dyskusyi odczytał lord Balfour telegram z doniesieniem, iż w bitwie pod Glencoe został generał Symons śmiertelnie zraniony. Wiadomość tę przyjęli członkowie Izby z zdaniem kapeluszy.

Standard ogłasza telegram z obozu pod Glencoe, datowany wczoraj w południe, który brzmi: W tej chwili walka jeszcze trwa, klęska nieprzyjaciół zupełna, zdaje się, że Boerowie zabierają się do ucieczki. Nasze straty wynoszą około 300 zabitych i rannych, straty Boerów są trzy razy tak wielkie.

Londyn, 21 października. Krąży tu niepotwierdzona pogłoska, że rząd ma zamiar po ukończeniu wojny z Transvaalem, utworzyć w Afryce południowej pięć państw federacyjnych, a mianowicie: Cap, Natal, Transvaal, Rhodesya i jedno państwo wolne (Treistaat) — pod wspólną nazwą „Domignon of South Afrika“. Siedzibą parlamentu związkowego ma być Capstadt.

Londyn, 21 października. *Standard* donosi pod datą wczorajszą z obozu pod Glencoe, że Anglii odejści Boerom drogę do odwrotu, tak, że tylko niewielka liczba Boerów zdołała uciec.

Z trybunału administracyjnego.

Wiedeń, 21 października. Przed trybunałem administracyjnym odbyła się wczoraj ciekawa rozprawa. Niejaki Samuel Heniger z Pragi prosił namiestnictwo, aby mu pozwoliło zmienić imię Samuel na „Rudolf“, ponieważ w rodzinie jego jest bardzo wielu Samuelów, z czego powstają nieporozumienia.

Namiestnictwo, a z drugiej instancji ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło temu żądaniu, powołując się na patent żydowski z r. 1787, w którym powiedziano, że żydzi powinni raz przyjęte imię nosić przez całe życie. Na wczorajszej rozprawie zastępca strony prywatnej zwalczał ten argument.

Trybunał administracyjny, pod przewodnictwem prezydenta senatu Budwińskiego, wydał wyrok, znoszący postanowienie ministerstwa spraw wewnętrznych, jako nielegalne. W motywach wyroku zaznaczono, że z ustawy, dotyczącej zmiany nazwiska, nie należy także wnosić o niemożliwości zmiany imienia. Byłoby bowiem sprzeczne z logiką, gdyby konkludowano, że to wszystko, co nie jest w ustawie wyraźnie dozwolone, jest tem samem zabronione. Trybunał uznał, że patent żydowski obowiązuje wyłącznie żydów, którym zabrania jedynie zmieniać imiona bez ważnych powodów i bez zezwolenia władz.

Tarnów, 21 października. Dziś otwarto tu wystawę ogrodniczą w obecności ks. Eustachowej Sanguszkowej, starosty Dunajewskiego, reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Przy otwarciu przemówił dr. Galecki. Wystawa przedstawia się imponująco.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Bawi w naszym mieście p. Józef Wolff, redaktor warsz. *Tygodnika Ilustrowanego*.

W DRUKARNI „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie
 nabyć można
Regulaminy czynności i obrad Rad gminnych.
 Cena egzemplarza 10 centów.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 21 b. m.

(Bank roboczy we Lwowie).
 Lwów dnia 21 października.
 Dzis notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
 Pszenica gotowa 7'75 do 8'10. Pszenica na termin 7'50 do 7'75. Żyto gotowe 6'10 do 6'4. Żyto na termin 5'75 do 6'— Owies oboczny 5'25 do 5'—. Owies na termin 5'10 do 5'30. Jęczmień pastewny 5'10 do 5'50. Jęczmień nowy 6'25 do 6'75. Rzepak nowy 10'50 do 10'75. Liniarka — do ——. Groch pastewny 5'75 do 6'50. Groch do gotowania 6'50 do 9'—. Wyka 4'40 do 4'80. Bobak 4'30 do 5'—. Hreczka 6'75 do 7'—. Kukurydza stara 5'10 do 6'30. Kukur. nowa lub na term. — do ——. Chmiel za 56 kilo — do ——. Koniczyna czerwona 50'— do 60'— Koniczyna biała 30'— do 45'—. Koniczyna szwedzka — do ——. Tymotka 15'— do 17'.
 Sprytys paritas Tarnopol 16'75 do 17'25, na termin 16 — do 16 50.
 Usposobienie słabsze, ruch ograniczony.

Wiedeń, 21 października. Dział o godzinie 12 minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 59'02, Renta majowa 89'55, Węgierska renta koronowa 94'70, Akcje kredytowe 364'98, Kredytowe węgierskie 367 —, Bank anglo-austriack 150'—, Unionsbank 302 —, Bankverein 268 —, Laenderbank 235'—, Kolej pań. 324'75, Lombardy 71'75, Elbenthal 250 —, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe 134'50, Alpiuy 260'50, Ruda Muranya 335 50, Prager Eisen 1335, Losy tureckie 57'— na wrzes. Ruble 127'25, 20-frankow 95'— Hoden-Credit —, Tramwaye 449'— Akcje gal. Banku hip. 562'—.

Tendencja spokojna.
Wiedeń, 21 październ. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 227'90, Disconto Commandit 191'95.

Tendencja pewna.
Wiedeń, 21 października. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na jesień 8'38 do 8'39, pszenica na wiosnę 1900 r. 8'67 do 8'68, pszenica na czerwiec — do —, żyto na jesień 6'92 do 6'93, żyto na wiosnę 1900 r. 7'22 do 7'23, żyto na czerwiec — do —, kukurydza na październik 5'57 do 5'59, na listopad 5'66 do 5'67, na maj-czerwiec 1900 r. 5'36 do 5'38, owies na jesień 5'25 do 5'26, owies na wiosnę 5'63 do 5'65, rzepak na październik 12'60 do 12'70, rzepak na styczeń i luty 1890 rok — do —, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 32'— do 33'.

Tendencja słaba.
 Pogoda piękna.

Budapeszt, 21 październ. Pszenica na październik 8'13 do 8'14, na kwiecień 1900 r. 8'52 do 8'53, żyto na październik 6'48 do 6'49, na kwiecień 1900 r. 6'88 do 6'89, owies na październik 4'90 do 4'92, na kwiecień 1900 r. 5'11 do 5'12, kukurydza na maj 1900 r. 5'33 do 5'35, rzepak na sierpień 1900 r. 11'75 do 11'85.

Oriety na pszenicę dostateczne.
 Chęć kupna ograniczona.
 Tendencja słaba.
 Pogoda piękna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 20 października.

Po burzliwych przejściach ostatnich dni, zaparowało na tutejszym targu spokojnie, a poniekąd i silne usposobienie; wprawdzie dwudniowe przesilenie pochłonęło dużo ofiar, choć oficjalnie zgłoszono tylko dwie niewypłacalności, ale ostatecznie nie przyszło aż do tej katastrofy, której się obawiano. Bardzo wielką zasługę należy w tej mierze przypisać dwóm tutejszym bankom, mianowicie: Unionsbankowi i Bankvereinowi, których kierownicy zdołali w najkrytyczniejszej chwili wpłynąć uspokajająco na zbyt zdeenerwowanych spekulantów, oraz powstrzymać ostateczny spadek kursów, dokonaniem

Na sezon terażniejszy sprowadziłem największy i najnowszy wybr materii wełnianych i jedwabnych, snkiennych, flaneli, chustek zimowych, barchanów francuskich, płócien białozę stołową, dywany perskie, materye na pokrycia mebli, ceraty, chodniki, firanki, portyery, kapy i kołdry z pierwszorzędných fabryk po najniższych cenach — poleca
MAYER WIDRICH
 ul. Żółkiewska (naprzeciw templu izrael.).

wielkich transakcyj na kupno na rachunek swych banków. Obecnie zdawałoby się, że po ostatnim tak bolesnym przejściu, nabierze spekulacya trochę rozwagi i będzie powściągliwszą, w swych operacyach. Ledwo jednak strach minął, rzucano się napowrót w wir transakcyj i zaczęto ponownie śrubować podupadłe kursy. Wynikłe wskutek tego różnice, wynoszące w niektórych efektach, głównie w montanach 20 i 30 zł., nie są naturalne i w obecnej sytuacji nieuzasadnione, a prócz tego o tyle są ujemne, że piętnują giełdę, jako formalną jaskinię gry, gdzie nie chodzi o rzetelną wartość efektów tylko o możliwie najwyższe różnice. Moment powyższy wystąpi w tych dniach na tutejszym targu zbyt jaskrawo i może mieć bardzo szkodliwe następstwa, gdyż łatwo odstraszy rzetelne i sumienne żywioty, co przecież giełdzie na dobre wyjść nie może. W tej mierze powinno sfery rządowe wystąpić z większym naciskiem, szczególnie wobec tych kantorów wiedeńskich, które systematycznie wychodzą tylko na połów naiwnych klientów.

Londyn, 20 październ. Miedź: Chilibary w gotowym towarze Ł. 76,12,6, a z terminem 3-mies. Ł. 76. Cyna: Straits w gotow. towarze Ł. 145,12,6, a z terminem 3-mies. Ł. 145,17,6. — **Ołów** hiszpański Ł. 16,2,6, angielski Ł. ——. **Cynk**, zwyczajne marki, Ł. 22,10, specjalne marki Ł. —.

Ze statystyki. O stanie przemysłu w guberni kijowskiej w 1897 r. dają pewne pojęcie następujące dane statystyczne: Funkcjonowało tam 803 fabryk, zatrudniających 47.667 robotników, obrót roczny wyniósł 82,581.240 rubli. Z ogólnej liczby fabryk — 488 przerabiałoby produkty roślinne, dochód ich wyniósł 70,176.980 rub., przyczem obrót roczny przewyższał 1,000.000 rub. w 62 cukrowniach, 4 rafineryach cukru, 72 gorzelniach, rafineryach spirytusu i fabrykach drożdży, w 216 młynach, w 17 fabrykach tytoniu. W 151 fabrykach przerabiano minerały, zatrudniając 7.764 robotników; dochód przyniósł 5,521.550 rubli. Produkty zwierzęce przerabiano w 83 fabrykach.

Żydowska szkoła rolnicza. W guberni chersońskiej założona ma być według informacji *Odiejskiej Nowosti* niższa szkoła rolnicza II rzędu dla żydów. Koszty utrzymania tej szkoły w wysokości 10 tysięcy rubli rocznie, opłacane będą z procentów od kapitału kas świeckich żydowskiej osady w gub. chersońskiej.

Żyto w Berlinie. Z Berlina donoszą nam, że krążą plotki, iż zamierzono wywołać t. zw. „Schwän-

ze“, t. j. wydatną wyżkę cen żyta, aby zaszachować sprzedawców *in blanco* tego ziarna na październik. Do porozumienia, które miało w tym celu powstać pomiędzy posiadaczami ziarna, należy podobno jedna z instytucyj bankowych. Wprawdzie zmiana takiej wysoki stan stopy dyskontowej nie sprzyja i wobec wyżki cen, choćby o 5 m. na tonnie, można oczekiwać dowozów żyta z zagranicy, ale niemniej wiadomośc o tym zamiarze uparcie się utrzymuje. Gazety berlińskie ostrzegają przeciwko takim krokom, które są godne potępienia.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Mossowski.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe monety po najkorzystniejszych cenach.

P R O M E S Y

na

Losy komunalne miasta Wiednia

do ciągnięcia 2 listopada 1899.

po zlr. 5.— w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana **400.000 koron.**

Promes za zaliczką nie wysyłam.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane, skutkiem wyczerpania zapasów.

Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie 20 ct., na portoryum.

Ubezpieczenie losów od straty przez wylosowanie al pari.

Zlecenia z prowincyi wykonuje, jak najrychlej nie poleżając żadnej zgola prowizyi. — Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane **50.000 zł. i 5.000 zł.**

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy

- 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemskiego.
- 4 1/2% i 4% Listy zastawne Banku krajow.
- 4% Obligacye propinacyjne.
- 4% Pożyczka krajowa.
- 4% Obligacye kolejowe Banku krajowego.
- 4% i 4 1/2% Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Dr. dentysta M. Wiktor

przy ul. Kopernika l. 4, vis a vis Wgo Mikolascha, wykonuje: plombowania i rwanie zębów bez bólu, sztuczne zęby sposobem wiedeńskim, leczę choroby jamy ustnej, nosa, gardła i uszu.

Dentysta Dr. T. Bohosiewicz

b. asystent klin. chirurg. Uniwers. Jagiell., ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej od g. 9—5, przy ulicy Jagiellońskiej 7, I. piętro.

Adwokat Dr. Wittlin

przeniósł się ze Złoczowa do Lwowa, ulica Sykstuska 37.

Po 25-letniej praktyce w atelier denty-
stycznym b. p. J. WEISSA
i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne **Atelier**
przy ul. Kopernika l. 8, I. p.
Z głębokim szacunkiem

Emil Pordes.

W sali Kasyna miejskiego w niedzielę 29 października i codziennie **Chevalier Thorn.** Wieczór w kramie z ludzka. — Bilety do nabycia u A. Klimkiewicza, ul. Karola Ludwika 1.

Ksawery i Ludgarda Budkowscy

w kursie przedkarnawałowym wyuczają wszystkich tańców salowych — Rynek 12.

Ogłoszenie.

Z powodu, że zwołane na dzień 19 października 1899 r. nadzwyczajne walne zgromadzenie członków

Banku ludowego w Przemyslanach

stowarz. zarejestr. z ogran. poręką

dla braku kompletu w myśl §. 37 stat. odbyć się nie mogło, przeto odbędzie na dniu **31 października 1899 r.** o godz. **7 wieczorem**, w lokalu tegoż Banku pod Nk. 29 w Przemyslanach

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

na które wszystkich członków Towarzystwa się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Zmiana §§. 4 i 14 statutu.
2. Wybór piątego członka Dyrekcji, względnie sekretarza i tegoż zastępcy.
3. Wybór członka Rady nadzorczej w miejsce występującego p. Józefa Mehimana. 4526

Przemysłany, 20 października 1899.

Rada nadzorcza Banku ludowego w Przemyslanach,

Stowarz. zarejestr. z ogran. poręką

P. Grossman, prezes.

D. Zwilling, sekretarz.

Leczenie elektrycznością!

Elektrischer Induct-App. Kompletny indukcyjny aparat elektryczny łatwy w użyciu z dobrym skutkiem we wszystkich chorobach nerwowych, z regulatorem siły prądu, wszelkimi chemikaliami, przewodnikiem i solą chromową, z przystępnym pozewieniem, gotowy do użycia **tylko za 5 zł.** Wysyła za pobraniem pocztowem. 4356

M. RUNDBAKIN
Wien, IX. Berggasse 3.

Najświeższa i największa nowość

Aparat fotograficzny 1.190.

którym każdy bez poprzedniej nauki może uskutecznić kompletne zdjęcia fotograficzne. Łatwy i pojedynczy sposób użycia. —

Wielkość 5x5. Cena kompletnego fotograficznego aparatu z wszystkimi utensyliami i przystępnym opisem w eleganckiej kasetce **1.190.** Większy aparat z obiektywem i niezmiernie szerszymi przyborami 7x7 **1.4.** Wysyła za pobraniem. — **M. Rundbakina**, Wiedeń IX. Berggasse 3. 4355

Za 5 zlr.

Genewski remontoir, że złota-plaque jest jedynym zegarkiem pozłacanym galwanicznie 14-karatowym złotem, który każdy ocenia na 50 zlr.

W rzeczywistości kosztuje ten zegarek, z odsakującą pokrywą, bogato grawirowany, z bezwarunkową gwarancją trwałości i dobrego chodu na 5 lat, zlr. 5; z werkiem ankwrowym i 3 pokrywami 7 zlr. Prawdziwy srebrny remontoir z 15 kamieniami, z 3-ma ciężkimi sprężynami i bogato grawirowanymi kopertami, uznany za najlepszy i bardzo silny 9-75 zlr.: damski 8-50 zlr.: — 14-karatowy złoty damski zegarek 12 zlr. — Bardzo elegaucki i modny łańcuszek ze złota Plaque, dla pań i panów zlr. 1.75. — Wysyła za pobraniem pocztowem.

Bogato ilustrowany katalog gratis i franco.

Export zegarków:

M. Rundbakin

Wiedeń, IX., Berggasse 3. 4358

Do rozszerzenia

interesu przemysłowego potrzeba **7 — 9** ubikacyj w oficyjnie z położeniem ku północy. — Bliższa wiadomośc w **Biurowie Gazet OLSZEWSKIEGO.**

Zapowiedziana przez nas wycieczka
do Konstantynopola
zostala na życzenie wielu interesowanych odłożoną do niedzieli 5. listopada (odjazd z Czerniowiec).
Uprasza się o możliwe najszybsze nadsyłanie zgłoszeń, do których dołączyć należy **30 zł.** i paszport. 4524

Russell & Comp.
Specyalne biuro dla urządzania wspólnych podróży.
Wiedeń I. Franz Josephsplatz 5.

Dla amatorów dobrego piwa!

Jako właściciel jednej z najstarszych lwowskich restauracyj, znający dokładnie wymagania Szan. P. T. Publicznosci, urządziłem we własnym domu osobny lokal, w którym sprzedawać będę wyłącznie tylko

Piwo eksportowe

Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego piwowarów, a to w tem przekonaniu, że nowa ta marka, uznana przez prawdziwych znawców za znakomitą, śmiało konkurować może z obcemi, a zbyt drogiemi piwami.
W lokalu tym postaram się

o doborową kuchnię i wszelkie trunki najlepszej jakości to też mam nadzieję, że uda mi się pozyskać względy Sz. P. T. Publicznosci, której polecam się, prosząc o liczno odwiedziny.

ELIASZ HERMAN,
restaurator, przy ul. Grodeckiej 60,
(róg ul. Na Błonie). 4538

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.

Najwyższe odznaczenia 10 złotych medali
ZYGMUNT FLUSS
pierszorządny zakład PAROWEJ Farbiarni.
chemiczna PRALNIA ubiorów i materij wszelkiego rodzaju uniforów.
Fabryka: Berno Zelle 38.

Osobliwość: Farbiarnia materyj jedwabnych i pior strusich we wszystkich barwach.

Cherążczyzna 17-18.
przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchozące i wykończenia takowe sztyko, czysto i do umiarkowanej ceny.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ WE LWOWIE

Telefon 213 a. 576.

Własne filie: we Lwowie, tylko przy ul. Sykstuskiej l. 26, w Krakowie tylko przy ul. Św. Krzyża l. 7. Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Fonografy Edisona

Żaden fonograf nie jest prawdziwy jeżeli nie nosi podpisu „Thomas A. Edison“.



W cenie od zł. 25 do 100 zł., walec od ct. 65 do zł. 2. Cenniki „E“ gratis.

Firma: **Wiktor Berger** Lwów. ulica Akademicka 8.

Doniesienie tymczasowe!

4539

Nakładem Księgarni H. Altenberga we Lwowie wyjdzie wkrótce wspaniałe dzieło p. t.:

WŁOCHYZbiór 2000 fotograficznych zdjęć włoskich widoków, typów ludowych, oraz włoskich skarbów sztuki, pod redakcją **Michała Rollego**.

Dzieło wychodzić będzie zeszytami. — Prospekty i zeszyt pierwszy ukażą się w listopadzie bieżącego roku.

Do kupienia   Do wynajęcia**KOLEJE WĄSKOTOROWE**

do celów lasowych, gospodarczych i przemysłowych 2081

na motor ręczny, konny, parowy lub elektryczny.

Nowe patentowane łożyska wałowe z 50% zaoszczędzeniem oliwy i siły pociągowej

Roessemann i Kühnemann
koleje żelazne Artura KoppelaLWÓW, Chorążczyzna 17 — Dom naftowy.
Wiedeń, Praga, Budapeszt, Berlin.**Zupy anielskie**

ze znanej fabryki konserwów w Leobersdorfie. — Najzdrowszy i najtańszy środek żywności. Zawartość pożywna według urzędowej analizy 86 1/2%. — Celujące smakiem i prędkością przygotowania. — Prospekta i próbki na żądanie gratis.

Zamówienia przyjmuje: 2155

Biuro Schapiry, ul. Sykstuska 27.**Na czasie!**

Najtańsze i najlepsze oświetlenie

Zupełnie bezpieczne.

Nowy gatunek gazu.

Światło gazowe

wszędzie do zaprowadzenia przez specjalne aparaty gazu powietrznego

„GALICJA“

do oświetlenia opalania i użytku fabrycznego.

Dświetlenie na próbę na dowód niezrównanej doskonałości siły świetlnej.

J. FITZ 2856

fabryka maszyn i odlewnia żelaza

Lwów, Gródecka 47.

Cenniki na żądanie gratis i franco. — Zastępcy poszukiwani.

Cudem przemysłu

jest wymieniony wspaniały garnitur z prawdziwego srebra „Britania“, składający się z 56 sztuk, kosztujący niezwykłą cenę 6 zlr. 60 ct.

6 sztuk najlepszych noży stołowych „Britania“, z prawdziwą angielską klingą,
6 sztuk z amer. srebr. „Britania“ widełców z jednego kawałka,12 sztuk łyżek stołowych z amer. srebra „Britania“,
12 sztuk łyżeczek do kawy z amer. srebr. „Britania“,
1 sztuka chochla do zup z amer. srebra „Britania“,
1 szt. chochelka do mleka z amer. srebra „Britania“,
2 sztuki kubki na jaja z amer. srebra „Britania“,
2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych,
1 sitko,
1 patentowany przyrząd do gotowania,
6 sztuk najlepszych nożyków do owoców z rączką porcelanową,
6 sztuk najlepszych widełców do owoców z porcelanową rączką,

56 sztuk razem 6 zlr. 60 ct.

Powyższe 56 przedmiotów możemy odstąpić za minimalną cenę 6 zlr. 60 ct. Srebro „Britania“ jest zupełnie białym metalem, który zachowuje połysk srebra przez 25 lat, za co się gwarantuje. Dla najlepszego dowodu, że ten inserat opiera się na rzeczywistej prawdzie, podajemy następujące publiczne oświadczenie:

W razie, gdyby przysłany srebrny garnitur „Britania“ był nieodpowiednim, zwrócimy bezzwłocznie zapłaconą należność. Ktokolwiek tylko tegoż potrzebuje, niech sobie zamówi wyżej wymieniony wspaniały garnitur, który przedewszystkiem nadaje się jako

podarek weselny i uroczystościowy

również dla hoteli, gospod i lepszych gospodarstw.

Dostać można tylko

w domu eksportowym **Rix'a**

dostawcy Stowarzyszenia domu nauczycieli itd., zaprotokołowana firma, istniejąca od 30 lat.

Wiedeń II/3, Praterstrasse 16.

Wysyła się za pobraniem lub za poprzedniemi wysłaniem pieniędzy. 4397

Prawdziwe tylko z marką ochronną.
Posiadamy liczne listy pochwalne.

Przez każdą księgarnię dostać można, premiiowano, w 30. wydaniu wyszłe dzieło rady mod. Dra Müllera

O zaburzeniach w systemie nerwowym i płciowym.

Za 60 ct. markami przesyła oplatnie. 2471

Curt Röber, Braunschweig.

FOTOGRAFIE

najnowsze

wykonuje artystycznie

fotograf

J. POPIEL

dawniej Wener.

Akademicka 18.

Ceny niższe.

Kupno okolicznościowe!

246 sztuk

tylko za zł. 1.90

1 pysznie pończaczany zegarek, z pięknym łańcuszkiem, 3 let. gwar. 3 szt. bardzo dobrych chustek. 1 doskonały sezyzoryk z 3 klingami. 1 para bardzo dobrych skarpetek. 1 garnitur spinek do mankietów i koszuli z patent. zamknięciem ze złota double. 1 bardzo pięknie pachnące mydło toaletowe. 5 szt. litogr. kart z widokami. 1 tyto nierzka. 1 szpilka do krawatki z imitacją kamienia. 1 lusterko toaletowe z etui, 1 para kolczyków dla dam z ludzaco naloowanym brylantem. 3 szt. bardzo ważnych przedmiotów dla pań i panów, 20 przedmiotów potrzebnych do korespondencji i jeszcze 200 różnych w domu niezbędnych przedmiotów gratis.

Wszystkie te przedmioty wraz z zegarkiem, który sam wart jest te pieniądze kosztują zł. 1.90. — Wysyła za zaliczką „Francuski dom wysyłkowy

F. Windisch

Kraków nr. S/II.

NB. Za przedmioty nie nadaje się w wracam pieniądze.

Także

i na spłaty częściowe

bez podwyższenia cen.

Najtańsze źródło zakupu wszelkich możliwych gatunków dywanów, firanek, portyer, chodników, kap, koców, kołder i der na konie.



Specjalny oddział dla prawdziwych perskich i oryentalnych dywanów i portyer. Wyszortowane dywany i portyery, tudzież wiele resztek chodników, po bajecznie niskich cenach. (3841)

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Wszelkie listy i zapytania adresować należy:

Do zarządu Wiedeńskiego Magazynu „AU LOUVRE“ we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 6., albo we Wiedniu, IX. Hahn-gasse nr. 33.

Na Zimę!

Kafetanki, koszule,

Kalesony prof. JÄGERA

po 65, 85 ct. 1.—, 1.25,

1.40, 2.10 2.45 do 4.— zł.

poleca 4370

MAKS MÜHLEFELD

Lwów, RYNEK, 1. 37.

CHOROBY weneryczne

skórne i zastarzałe

choroby macieczne, wogóle w bolesnych wypadkach chorób kobiecych leczy radykalnie pod gwarancją.

Dr. Frisch

Kazmierzowska 3 II. piętro.

Najnowsze

KAPELUSZE

i CZAPKI

poleca

KAZIMIERZ**Bielczyk**

Lwów, ul. Halicka 1. 21.

Cenniki na żądanie franco.

Mapy teatru wojny

Transvaal

po 30, 36. 70 ct., — przesyłka

kosztuje 10 ct., — poleca

Księgarnia POLSKA

we Lwowie, plac Maryacki 11.

4441

4 3/4 kilo kawy

netto opłatnie za zaliczką lub nad-

słaniem gotówki. Pod gwarancją naj-

lepszego towaru.

Afryk. Mocca perłowa . . . zł. 3.55

Santos bardzo dobra . . . 3.50

Salvador, sielona znakom. . . 3.95

Ceylon, nieb.-ziel. znakom. . . 5.25

Złota Java, zótt. bar. dobra . . . 5.10

Perłowa, najlepsza . . . 5.10

Mocca arabska, aromatyczna . . . 6.35

Cennik wraz z taryfą cłową gratis.

Ettlinger & Co., Hamburg.**Poplamione!**

Ubrania męskie i suknie damskie oddaje się jak nowe w pierwszym wiedeńskim zakładzie chemiczn. czyszczenia ubiorów

Szymona Weisa, Lwów**Kopernika 1. 12.**Listy pochwalne z wszelkich stron. **PALTA** zimowe najgorzej speżle

odnawiamy jak nowe

4378

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE**MON DELETREZ PARFUMEUR PARIS**

Dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd.

Generalny zastępca: **E. NEUHAUS, Jun.**, Wien, I., Fährichgasse 10, Telefon 8598.

Singera maszyny do szycia

Singera maszyny do szycia

Singera maszyny do szycia

Singera maszyny do szycia

Bezpłatne kursa nauki i w haście artystycznym.

Maszyny do szycia Singera Co, zawdzięczają swą sławę światową, znakomitej jakości i wszechstronnej działalności, ktoromi zawsze odznaczały się te fabrykaty. Zwiększający się stało odbył, najwyższe nagrody na wszystkich wystawach i istnienie przeszło 40 lat fabryki, dają najpewniejszą i najzupełniejszą rekojmie dobroci naszych maszyn.

Singera motor elektryczny specjalny dla wprowadzenia w ruch maszyn do szycia we wszystkich wielkościach.

Singer Co Tow. Akc., Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.dawniej firma: **G. NEIDLINGER.**

4417

Filie: Stanisławow. Lipowa 1. — Czerniowce, Pańska 16.

SKŁAD SUKNA MARKUSA KAROLA

Lwów, pl. Maryacki 9.

Poleca na sezon obecny najnowsze towary na ubrania męskie, damskie i pp. studentów, po tanich i stałych cenach.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera.
W Sobotę d. 22 października 1899.

BETTINA

(La Mascotte)

operetka w 3 aktach Edmunda AUDRANA.

OSOBY:

- | | |
|----------------------------|---------------------|
| Lorenzo, hrabia Piombino | p. Myszkowski |
| Markiz Trittelini | p. Malawski |
| Fippo, pasterz | p. Bogucki |
| Rocco, dzierżawca | p. Kratochwil |
| Matheo, oberżysta | p. Pasternski |
| Parafante, sierżant | p. Jasiński |
| Bettina, pasterka indyjska | panna Schappówna |
| Fiametta, córka Lorenza | panna Miłowska |
| Carlo | panna Jarosłówna |
| Marco | panna Niedzielska |
| Angelo | panna Gessner |
| Luigi | panna Kukłówna |
| Beppo | panna Pordesówna |
| Paolo | panna Krott J. |
| Francesca | panna Weigel |
| Antonia | panna Michlewiczowa |
| Zołnierz 1-szy | p. Gamski |
| Zołnierz 2-gi | p. Einszporn |
| Wieśniak | p. Pasternski |

Lekarz, panowie, damy, żołnierze, wieśniacy, wieśniaczki.
Rzecz dzieje się w hrabstwie Piombino w roku 1625.

Początek o godzinie 7 1/2-mej

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Skład Płócien Korczyńskich we Lwowie, Halicka 16. poleca wielki wybór ręczników chustek do nosa, ścierek, drelichów.

Nieporównanej dobroci Herbatę familiijną, sprzedaje na wagę w każdej ilości po 50 centów 1/4 funta. Skład Herbaty rosyjskiej Dominika Iwanowskiego Lwów, Akademicka 8-4141

Restauracja z całym urządzeniem jest zaraz lub od nowego roku do sprzedania. Zgłoszenia O. S. Kotonmyja poste restante. 4525

Bara łóżek orzechowych ze stolikami nocnymi, mat., zupełnie nowe do sprzedania Ulica Mickiewicza 1. 12. Dozorca wskazuje. 4498

Miód lipowy w plastrach kuracyjny, poleca handel Leonarda Soleckiego, we Lwowie, ulica Bato-rego 2. 3770

Singera maszyny poprawne do szycia z pierwszorzędnych światowych fabryk, najdokładniej uregulowane. Nożne od 27 zł. do 65 zł. Ręczne od 28 do 48 zł. Na raty po 4 zł. miesięcznie, za gotówką 100% taniej. Nauki szycia udzielam bezpłatnie. Jan Laurak mechanik, Lwów ul. Halicka 6. 4022

Rydziszki kiszzone baryleczki 5 kg franco wysła za 2 zł Julian Markowski Uście ruskie 4300

Już dostałem! 10.000 kgr. kartofli węgierskich i sprzedaje takowe po 240, za 100 z odstawą do domu.

A. J. Mund handel korzenny Lwów, pl. Akademicki 1. 2.

Wózek dla chorego, (fabrykat ski), tapicerowany, o ruchomem oparciu i podnożu, prawie nieużywany, niedawno sprowadzony, natychmiast za połowę ceny do sprzedania. Adres: J. Mutter, Złoczów. 4442

Na dnie zadusne! lampki napełnione olejem oraz świece stearynowe po cenach najniższych poleca fabryka mydeł i świec E. J. Friedrichów Lwów, Krakowska 13 i Lalewela. 4549

Domostawia różne.
Nowość!
Precz z nagniotkami
Maszynki do niszczenia nagniotek (skaleczenie wykluczone) poleca Jan Laurak nożownik, Lwów Halicka 6. 4412

FOTOPLASTIKON
w Pasażu Hausmana
W tym tygodniu do widzenia: **Indya przedgangesowa.**
Wstęp 10 centów.

Jakałow i wszelkie błędy w wymowy leczy; dzieci głuchonieme przyjmuje na naukę. J. Bardach, Kotlarska 10. 3942

Ul. Akademicka 12
polecam moją nowo otwartą
Restaurację
i Piwiarnię Pilźnieńską
połączoną
z pokojem do śniadań.
Z głębokim szacunkiem
Jan Jakobi.
4540

W Atelier dentystycznym
przy ul. Krakowskiej 1. 7
sporządza się pod gwarancją zęby i szczyki bez wyjęcia korzeni po bardzo przystępnych cenach. 4475

Uboeczny dochód
osiągnąć można przez objęcie agencji powiatowej austr. Towarzystwa Ubezpieczeń pod korzystnymi warunkami. Osoby inteligentne (urzędnicy, naucz. sekretarze gmin, kupecy itd.) chcący się zająć akwizycją ubezpieczeń życiowych, uprasza się nadsłać swe oferty z podaniem życiorysu pod szyfrą „Uboeczny dochód“ p-r. Lwów. 4481

Oficjalistów prywatnych wszelkiego rodzaju: kłucznicy, bony, panny, służące i inną służbę, tak męską, jak żeńską, poleca Biuro komisowe i pośrednictwa K. Pietruskiego, Lwów, Sykstuska 1. 26. 4534

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 zł.
wyczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju
EUGENI WECKEROWEJ
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 5 li. p. drzwi 19.
Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na życzenie do sfstrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą. 4482

Teatyńska 10.
Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia. 4446
3 pokoje z kuchnią, pokoj z przedpokojem do najęcia, ul. Kurkowa 14. (4483)
Ormiańska 2, zaraz do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia. 4495
Kawaler, poszukuje Zgłoszenia listowne, pod adresem S. O. ul. Pańska 11, u dozorczy domu. 4519

Rest uracya i sędziania, ul. Teatralna 1. 16, poleca M. Nowicki. 4544

Posady i zajęcia.
a) **Poszukiwane.**
Pkonom żonaty, 31 lat pracuje we wzorowych majątkach samostnie — obecnie w posadzie — poszukuje posady odpowiedniej z dn. 1 stycznia lub 1 uarca 1900 r. Łaskawe oferty: A. E. J. Milatyce p. Tolszczów koło Lwowa. 4506

Zdolny rymarz i siodlarz poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Halicka 15, u pp. Kindl i Gerca. 4530

Kandydat notaryalny poszukuje posady na prowincyi. J. Kochanowski w Stynawie, p. Lubienie. 4536

Dyktaryusz z egzaminem kancelaryjnym i tabularnym, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Biura dzienników, Pasaż Hausmana, Lwów. 4543

Młodzieniec z 8-mą gimn. wolny od służby wojskowej, poszukuje zajęcia biurowego lub lekcyi. Wiadomość: „Edmund“ w Admin. „Stowa“.

ZDOLNY KOBOTNIK, o znajomym już niemieckim z urządzeniem elektrycznym oświecenia, prosi o zatrudnienie odpowiednie. Wiadomość Jasło Szlachta 2. S.

Wdowa w starszym wieku po urzędniku, poszukuje zajęcia się dziećmi u wdowa lub do pielegnowania chorej osoby. Adres R. B. Jabłonowskich 10 parter.

b) **Zaoferowane.**
Do nie wielkiego majątku poszukuje praktycznego gospodarza, kawalera, placu 300 zł. całe utrzymanie. Tustań dwór, Halicz. 4457

Poszukuje skromną panienkę, przynajmniej z ukońc. 6 kl. do jednego chłopczyka, zdolną do szycia i wyrażenia w zajęciach domowych. Adres poda biuro Plohna. 4499

Korespondentka biegła w języku polskim i niemieckim znajdzie od 1-go listopada zajęcia z biurze technicznym i kantorze zamówień Fabryki maszyn „Perkun“ we Lwowie, ulica Heimańska nr. 14 I. piętro. Zgłoszenia tylko listowne z podaniem stopnia wykształcenia i załączeniem próby pisma i fotografii pod adresem „Perkun“ Lwów, ul. Marcina 11. 4503

Akademik dobry pedagog zgłosić się może dwór Koniuchy p. loco. 4507

Za stałą placą i prowizją poszukujemy z dolnych agentów i akwizytorów. Reflektanci, którzy nie pracowali jeszcze w zawodzie asekuracyjnym, mają pierwszeństwo. Oferty sub Z. A. G. do Agencji Dzienników i Ogłoszeń J. Hopasa & A. Salomonowej, Kraków, plac Maryacki 2. 4521

Wychowanie i nauka.
Na fortepianie i cytrze, ndziela gruntownie i sumiennie naukę, nauczycielka muzyki (z wyszczególnieniem ukończona konserwatoryjstka) za 3 zł. miesięcznie. — Jagiellońska 2. drzwi 3. 4450

Francise connoissant bien l'enseignement, j'oli accent desire legons. — Biuro dzienników, Pasaż Hausmana. 4493

W pensjonacie Amelii d'Endel, przy ul. Akademickiej 1. 3, otwierają się kursa języków obcych. 4542

Fröbelianka poszukuje lekcyi lub stosownej posady, p-r. W. G. K. Lwów

Ukończony gimnazysta, poszukuje zaraz lekcyi, z klas niższych lub wyższych. Łaskawe zgłoszenia: Lwów, p-rest. „Dobry postępek“.

Ostrzeżenie! Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko zlr. 450 — jednak nie mogą ich polecić.

Wielki krach!



Nowy York i Londyn nie oszczędziły i starego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziela się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem npehmoceniouy to uskutecznić. Wysylam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
- 6 wideleców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra,
- 2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra,
- 6 angi. spodków Viktoria,
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko,
- 1 rozspypywacz cukru,

22 przedmioty tylko za zł. 6.60. Te 22 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

zadnem oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarunek ślubny i okolicznościowe jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem: **A. HIRSCHBERG'S** Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 7114.

Wysylka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:
Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie.

Księżna Amalia Czetwertyńska.
Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi.
Z przyslanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Kopalnia węgla w Dżurowie
poczta Rożnów
zwraca uwagę 4033

P. T. Przemysłowców wschodnio galicyjskich
na swój **węgiel brunatny**

o wysokiej wartości kolorycznej, używany od szeregu lat przez c. k. kolej państwową, którego nabycie leży w interesie wszystkich gorzelni, browarów, młynów i wogóle fabryk podolskich.

Bliższe warunki podaje na każde zapytanie: Zarząd kopalni węgla w Dżurowie, poczta Rożnów.

„ATLAS“

akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i wypadek służby wojskowej we Wiedniu — Generalna reprezentacja dla Galicyi Lwów, ul. Jagiellońska 1. 18.

poszukuje **ruchliwych, energicznych i poważanych agentów** (zastępców) i akwizytorów pod bardzo korzystnymi warunkami.

Wszelkich wyjaśnień chętnie udziela się także bezpłatnie. — Prospekt z taryfami gratis. 4303

Śmierć myszem polnym!
Nieprześcignione i niezrównane w skutkach, a stosunkowo najtańsze w użyciu, wskutek nadzwyczajnego rezultatu jest 4467

zatrute zboże przeciw myszom polnym
wyrobu aptekarza **Józefa Aichmüllera w Stryju.** Zakłada się wprost do nor i chodników mysich stosownym przyrządem, wskutek czego niebezpieczeństwo dla innych zwierząt zredukowane ad minimum. — Na morg wystarcza pół klg. w cenie 40 ct. Cena przyrządu 2 zł. — Dla obszarów dworskich i gmin przy większym odbiorze znaczny opust. — Do zamówienia trzeba dołączyć zezwolenie c. k. Starostwa.

Do Pana **Józefa Aichmüllera, aptekarza w Stryju.**
Podhorce, 4 październ. 1899

Potwierdzam z przyjemnością, że dostarczone mi zatrute zboże, przeciw myszom polnym użyte, wydaty rezultaty doskonale i że kosztem 20—50 ct. na morg, stosownie do ilości myszy, takowych do 24 godzin z moich pól się pozbywam. Przyrzad Pański działa dobrze i zabezpiecza ludzi zakładających tę trutkę, oraz inne stworzenia od niebezpieczeństwa.

z poważaniem **Julian br. Brunicki** m.p. właściciel dóbr ziem. kielc

